

# Piotr Waław Gorczyca

---

## Badania jakościowe w ocenie częstości występowania chorób psychicznych w przestrzeni miasta

---

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 10, 338-347

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Piotr Waław Gorczyca**

Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach

Katedra i Oddział Kliniczny Psychiatrii w Tarnowskich Górach

## **Badania jakościowe w ocenie częstości występowania chorób psychicznych w przestrzeni miasta**

Robert Ezra Park, inicjator badań w ramach kierunku tzw. szkoły chicagowskiej, miał pewne wątpliwości co do pomijania danych jakościowych, przy czym równocześnie chodziło mu o uczynienie z socjologii dyscypliny naukowej<sup>1</sup>. Jak piszą Hammersley i Atkinson, „nawet socjologowie ze szkoły chicagowskiej, wielokrotnie przedstawiani jako rzecznicy obserwacji uczestniczącej, uciekali się zarówno do »studiów przypadków«, jak i do metod »statystycznych«. Choć regularnie wybuchały wśród nich dyskusje na temat konkretnych korzyści płynących ze stosowania któregoś z tych podejść, panowała ogólna zgoda co do ich wartości”<sup>2</sup>. U. Hannerz pisze natomiast, że nauka była w tym czasie jednym wielkim pomiarem<sup>3</sup>. Pisma R.E. Parka z kolei dotyczą głównie generalnych zasad działania społeczeństwa, co popierał stosownymi ilustracjami. Ernest Burgess stworzył koncentryczny model miasta<sup>4</sup>. Badacze ze „szkoły chicagowskiej”, podobnie jak antropolodzy, kładli nacisk na obserwacje zjawisk społecznych w ich naturalnym środo-

---

<sup>1</sup> R.E. Park, E.W. Burgess: *The City. Suggestions for Investigation of Human Behavior in the Urban Environment*. Chicago–London 1984.

<sup>2</sup> M. Hammersley, P. Atkinson: *Metody badań terenowych*. Poznań 2000, s. 13.

<sup>3</sup> U. Hannerz: *Odkrywanie miasta. Antropologia obszarów miejskich*. Kraków 2006, s. 42.

<sup>4</sup> R.E. Park, E.W. Burgess: *The City. Suggestions...*

wisku, prowadzili też niesformalizowane wywiady oraz badania sondażowe i zbierali dokumentację osobistą. Dane otrzymane właśnie w ten sposób tworzyły bogaty materiał jako wynik badań jakościowych. W tym nurcie pracy tworzyli także Roderick McKenzie, Neil Anderson, Frederic Thrasher, Louis Wirth<sup>5</sup>. Wirth uznał miejsce zamieszkania za użyteczny wskaźnik stylu życia<sup>6</sup>. Ciekawy przekrój społeczny z zaznaczeniem hierarchii społecznej prezentował Harvey W. Zorbaugh<sup>7</sup>. Wydaje się, że dzięki wyborowi coraz to bardziej specyficznych tematów badań prace tych uczonych stają się bardziej antropologiczne. Howard Becker, pisząc o pracach „szkoły chicagowskiej”, uważa, że tworzą one pewną całość, służąc jednocześnie za tło, na którym należy czytać inne prace<sup>8</sup>. Przykładowo, jeżeli mozaika Chicago nie tworzy całości, to na pewno tworzy obraz miejskiego środowiska każdej grupy czy instytucji. „Szkoła chicagowska” wydała pionierów w zakresie wszystkich czy prawie wszystkich zagadnień antropologii miasta, które zresztą bada się do dziś. K. Czekaj w monografii poświęconej „szkole chicagowskiej” pisze o dużej przydatności jej metody badań, zastosowanej do analiz społeczeństw w okresach przejściowych<sup>9</sup>. Robert Faris i H.W. Dunham podjęli się oceny zjawiska rozmieszczenia chorób psychicznych w mieście, dokonując analizy socjologicznej badanych obszarów<sup>10</sup>.

Mniej więcej w tym samym czasie, kiedy Louis Wirth opublikował w 1938 roku *Urbanism as a Way of Life*, Robert Redfield formułował koncepcję społeczeństwa ludowego<sup>11</sup>. U. Hannerz, próbując uchwycić koncepcje miasta jako sposobu życia, za punkt wyjścia przyjął właśnie miasto według Wirtha, dodatkowo wzbogacone przez kontrast z ludem w ujęciu Redfielda. Za zadanie chciałby Hannerz przyjąć możliwość zastosowania wybranej koncepcji dla miasta zarówno małego, jak i dużego, przy czym sam dalej przytacza ostrzeżenie Wheatleya, że miasto jest to „jedna z najbardziej nieuchwytnych i zmiennych pojęć”<sup>12</sup>. Redfield, silnie związany myślą ze „szkołą chicagowską”, badania rozpoczął od małych i tradycyjnych społeczności wiejskich. Typowe społeczeństwo ludowe, według Redfielda, to społeczeństwo izolowane, z minimalnym kontaktem ze światem zewnętrznym. Członkowie społeczeństwa ludowego są do siebie bardzo podobni, starsi mieszkańcy mogą powiedzieć o młodszych, że w ich wieku byli

<sup>5</sup> R.D. McKenzie: *On Human Ecology*. Chicago 1968; N. Anderson: *The Hobo*. Chicago 1961; F.M. Thrasher: *The Gang*. Chicago 1963; L. Wirth: *The Ghetto*. Chicago 1956.

<sup>6</sup> L. Wirth: *The Ghetto*...

<sup>7</sup> H.W. Zorbaugh: *The Gold Coast and the Slum*. Chicago 1929.

<sup>8</sup> H. Becker: *Outsiders*. New York 1963.

<sup>9</sup> K. Czekaj: *Socjologia Szkoły Chicagowskiej i jej recepcja w Polsce*. Katowice 2007.

<sup>10</sup> R.E.L. Faris, H.W. Dunham: *Mental Disorders in Urban Areas. An Ecological Study of Schizophrenia and Other Psychoses*. Chicago–London 1967.

<sup>11</sup> R. Redfield: *The Folk Culture of Yucatan*. Chicago 1930, za: U. Hannerz: *Odkrywanie miasta*...

<sup>12</sup> P. Wheatley: „*The Concept of Urbanism*”. In: *Man, Settlement and Urbanism*. Ed. P.J. Ucko, R. Tingham, G.W. Dimpleby. London 1972, za: U. Hannerz: *Odkrywanie miasta*...

tacy sami, co wynika z braku większych zmian w ich środowisku w ciągu tych lat. Zdaniem Wirtha, liczba mieszkańców ma wpływ na naturę stosunków społecznych – w sytuacji, gdy dany obszar zamieszkuje kilkuset mieszkańców, niemożliwe jest, by jednostka знаła wszystkich osobiście. Wirth pisał: „Charakterystyczne jest to, że mieszkańcy miast spotykają się z innymi w bardzo cząstkowych rolach. Są oni w zaspokajaniu potrzeb życiowych uzależnieni od większej liczby ludzi niż mieszkańcy wsi, a w związku z tym powiązani z większą liczbą zorganizowanych grup ludzkich; są jednak w mniejszym stopniu uzależnieni od konkretnych osób, a ich zależność od innych zredukowana jest do bardzo cząstkowego aspektu całej działalności drugiej osoby. Generalnie rzecz biorąc, to właśnie oznacza stwierdzenie, że cechą miasta są raczej kontakty wtórne niż pierwotne. Kontakty, w jakie wchodzi ludzie w mieście, mogą być jak najbardziej kontaktami twarzą w twarz, lecz mimo to mają charakter bezosobowy, powierzchowny, przejściowy i segmentalny”<sup>13</sup>.

Georg Simmel w swoim eseju z 1903 roku, dotyczącym mentalności mieszkańców wielkich miast, pisał o wpływie wielkiego miasta na ludzką psychę przez większe „natężenie podniet nerwowych”<sup>14</sup>. W bieżących badaniach nad miastem pojawia się problem nieciągłości między tym, co miejskie, i tym, co wiejskie. Dla miejskości istotne pozostają liczebność populacji, gęstość zaludnienia oraz heterogeniczność. Te różnice jednak podaje w wątpliwość A. Reiss, na przykładzie badań ośrodka miejskiego Aarhus<sup>15</sup>. W. Christaller wyodrębnił problem koncentracji pewnych funkcji obszaru, a nie jedynie zgromadzenia ludzi<sup>16</sup>. W odniesieniu do koncepcji wycucia miejsca można oceniać życie w specyficznej, ograniczonej przestrzeni, w odróżnieniu od innych obszarów<sup>17</sup>.

Mając na uwadze badania jakościowe w celu otrzymania informacji w kwestii miejskiej, a ściślej: jak oceniają osoby swą przestrzeń zamieszkiwania, jak odczytać zachowanie mieszkańców w badanym obszarze, należy się zwrócić w stronę doświadczeń Ervinga Goffmana. W książce *Człowiek w teatrze życia codziennego* Goffmana czytamy między innymi: „Bogactwo znaków stwarza możliwości zwiększenia informacji i ich źródeł. Nie znając danej osoby, obserwatorzy mogą czerpać odpowiednie wskazówki z jej zachowania i powierzchowności, co pozwala odnieść do niej wcześniejsze doświadczenia z osobami podobnymi albo, co ważniejsze, zastosować do niej sprawdzone stereotypy. Z własnego dotychczasowego doświadczenia mogą oni również wnioskować, że w danym środowisku spotyka się

<sup>13</sup> R. Redfield: *The Folk Culture of Yucatan*. Chicago 1930, za: U. Hannerz: *Odkrywanie miasta...*, s. 78.

<sup>14</sup> G. Simmel: *Most i drzwi. Wybór esejów*. Warszawa 2006, s. 115.

<sup>15</sup> A.J. Jr. Reiss: „An Analysis of Urban Phenomena”. In: *The Metropolis in Modern Life. Garden City*. Ed. R.M. Fisher. New York 1955, za: U. Hannerz: *Odkrywanie miasta...*

<sup>16</sup> W. Christaller: *Central Places in Southern Germany*. New York 1966, za: U. Hannerz: *Odkrywanie miasta...*

<sup>17</sup> U. Hannerz: *Odkrywanie miasta...*, s. 117.

wyłącznie jednostki określonego typu<sup>18</sup>. Badając wybrane obszary miejskie, poruszając się przykładowo w danym osiedlu, jego części czy w terenie starszej zabudowy i, co też ważne: zdekapitalizowanej czy zrewitalizowanej, możemy spodziewać się dość określonej grupy mieszkańców. Możemy o niej sądzić, słuchając ich rozmów, obserwując ich zachowanie w grupie, ich ubiór, maniery, robienie zakupów. Goffman dodaje, że na wyrazistość jednostki składają się: wrażenia, jakie ona przekazuje (*gives*), oraz te, które wywołuje (*gives off*). Oba jednak wrażenia wiążą się z czynną postawą jednostki wobec otoczenia i polegają odpowiednio na fałszu i symulacji<sup>19</sup>.

Alternatywną, wobec badań ilościowych, była koncepcja badawcza zwana naturalizmem, polegająca na opisie wydarzeń w danym środowisku, sposobu, w jaki sposób ludzie widzą poczynania własne i innych, oraz kontekstów, w jakich te poczynania występują<sup>20</sup>. Naturalizm czerpał też z interakcjonizmu symbolicznego. Interakcjoniści interpretują bodziec (sytuację), i w trakcie dalszej obserwacji rozwoju zdarzeń modyfikują własne poczynania ciągle weryfikowanymi interpretacjami. W rezultacie, jak piszą Hammersley i Atkinson, ten sam bodziec może znaczyć co innego dla różnych ludzi, a nawet dla tej samej osoby w różnych sytuacjach<sup>21</sup>. Naturaliści, aby zrozumieć pewne zachowania, powinni znaleźć znaczenia wpływające na te zachowania innych ludzi; mogą je zdobyć, odgrywając role aktorów w różnych sytuacjach społecznych. Jako obserwatorzy jesteśmy więc w stanie interpretować świat tak, jak inni ludzie z danej kultury czy subkultury. Poznanie tej właśnie kultury jest zwłaszcza ważne, gdy badacz pochodzi z innej strefy kulturowej czy zamieszkuje ją. A. Schulz opisał sytuację obcego w społeczności lokalnej (gospodarzy)<sup>22</sup>. Zmiana grupy badawczej w obrębie tej samej społeczności może dać identyczne efekty, choć na ogół w łagodniejszym wymiarze. Tak piszą Hammersley i Atkinson: „Twierdzenie to jest szczególnie trafne w odniesieniu do współczesnych społeczeństw przemysłowych, w których występują drastyczne podziały w obrębie stosunków pracy, różnorodnych stylów życia, zróżnicowania etnicznego, grup dewiacyjnych oraz subkultur. Do tego wszystkiego należy dodać zróżnicowane poglądy na świat, które podtrzymują te społeczne podziały. Badania socjologów ze szkoły chicagowskiej skupiały się właśnie na tych problemach”<sup>23</sup>.

Mając na uwadze pewne środowisko badań, należy je wyodrębnić pod kątem pewnych cech, które będą najbardziej korzystne, gdy chodzi o postawione pytania badawcze. Trzeba następnie znaleźć potencjalne miejsca badań, mając na

<sup>18</sup> E. Goffman: *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Warszawa 2000, s. 31.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 32.

<sup>20</sup> M. Hammersley, P. Atkinson: *Metody badań terenowych...*, s. 16.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 17.

<sup>22</sup> A. Schulz: *The Stranger: an Essay in Social Psychology*. In: *Collected Papers*. Ed. A. Schulz. Vol. 2. The Hague 1964, za: M. Hammersley, P. Atkinson: *Metody badań terenowych...*, s. 18–19.

<sup>23</sup> M. Hammersley, P. Atkinson: *Metody badań terenowych...*, s. 19.

względnie ich przydatność. Wymagać to będzie analizy zebranych materiałów na temat danego środowiska, przeprowadzenia rozmów z ludźmi, dysponującymi odpowiednią wiedzą i doświadczeniem, czy też kilkakrotnych odwiedzin w wybranym środowisku, jawnych i *incognito* (*community studies*)<sup>24</sup>. Badania te oparte są na koncepcji społeczności lokalnych, charakteryzujących się wewnętrzną stabilnością i dość dużym odizolowaniem. Jeżeli analizuje się różne obszary średniej wielkości miasta, zwłaszcza z funkcjonalnym i ściśle wyodrębnionym centrum, opieranie się na takiej koncepcji może nie być przydatne. Hammersley i Atkinson piszą: „[...] konkretne środowiska nie są bytami powstającymi w sposób naturalny, samoistny. Powołują je i utrzymują przy życiu kulturowe uwarunkowania oraz procedury społeczne. Ich granice nie są trwale ustalone, ale zmieniają się, zależnie od sytuacji, w wyniku procesów redefiniowania i negocjacji”<sup>25</sup>.

B. Glaser i A. Strauss, twórcy teorii ugruntowanej, największą wagę przywiązywali do tworzenia i opracowania teorii. Selekcja przypadków do badań powinna przebiegać w ten sposób, by formułować maksymalną liczbę kategorii i ich własności, a następnie łączyć te kategorie ze sobą. Teoria stanowi tu pochodną analiz danych empirycznych. Można też powiedzieć, że metodologia ta polega na budowaniu teorii (średniego zasięgu) na podstawie zbieranych systematycznie danych empirycznych<sup>26</sup>. Jak dalej tłumaczą tę strategię Hammersley i Atkinson, po pierwsze – należy zminimalizować różnice pomiędzy przypadkami, by wydobyć podstawowe własności konkretnej kategorii, a po drugie – uwypuklić różnice między przypadkami w celu zwiększenia skupienia własności, które pozostają w relacji do źródłowych kategorii, oraz w celu zespolenia tych kategorii i wytyczenia zasięgu teorii<sup>27</sup>. Ciekawym zabiegiem posłużył się Skolnick, który badając urzędy komornicze, skoncentrował się na obszarach jednego miasta, ale urządził również krótkie wypadki do innych miast, by ustalić możliwości generalizacji swych wniosków<sup>28</sup>. Jak wynika z moich doświadczeń badawczych, w poszczególnych obszarach dzielnic mamy do czynienia z różnymi grupami ludności: w różnym wieku, różnej płci, o różnym wykształceniu, pracującej i niepracującej. Wchodząc w dany obszar, musimy ocenić, jaką właśnie grupę chcielibyśmy poznać. W odniesieniu do młodzieży czy młodych dorosłych może to być wizyta w pubie czy zatrzymanie się pod sklepem – w wypadku tej grupy łatwiej jest o obserwację uczestniczącą. Osoby nieco starsze, w średnim

<sup>24</sup> Ibidem, s. 48.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 51.

<sup>26</sup> B. Glaser, A. Strauss: *Discovery of Grounded Theory: Strategies for Qualitative Research*. Chicago 1967, za: K.T. Konecki: *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa 2000.

<sup>27</sup> M. Hammersley, P. Atkinson: *Metody badań terenowych...*, s. 53.

<sup>28</sup> J. Skolnick: *Justice without Trial: Law Enforcement In Democratic Society*. New York 1966, za: M. Hammersley, P. Atkinson: *Metody badań terenowych...*, s. 55.

wieku, można sondować np. w czasie ich pracy usługowej przy okazji robienia zakupów. Osoby starsze nierzadko zatrzymują się i dyskutują, i jeżeli odbywa się to w otwartym i łatwo dostępnym miejscu, można się takiej rozmowie przyśluchować. W dzielnicy domków jednorodzinnych trudniej o obserwację, gdyż osoby przy swoim domu mogą nie prowadzić częstych dysput. Można ewentualnie próbować to czynić przy najbliższym sklepie, z którego mieszkańcy tej okolicy korzystają. Korzystne będzie zebranie danych na temat wewnętrznych migracji w mieście – kto, z jakich obszarów i do jakich się przeprowadza. Informacje można również zaczerpnąć z miejscowej gazety.

Z rozmów z pacjentami na oddziale psychiatrycznym czy też z ich rodzinami wynika, że często dają oni odpowiedzi, które nie potwierdzają związku między miejscem zamieszkania a występowaniem choroby psychicznej. Pacjentka kilkakrotnie hospitalizowana psychiatrycznie z powodu depresji, mieszkająca w dość ubogim (jednostajnym), pod względem jakości zabudowy, osiedlu, mówiła o ciszy i zieleni, także widzianej z okna. Inna pacjentka, z zaburzeniami adaptacyjnymi, gdy przeniosła się z centrum do oddalonej dzielnicy, stwierdziła, że uczyniła to z mężem z powodu uciążliwego właściciela kamienicy. Porównując te dwa miejsca, uznała, po pewnym wysiłku ze strony pytającego, że mieszkanie w centrum było atrakcyjniejsze pod względem zabudowy i tańsze były produkty w sklepach, natomiast w oddalonej od centrum dzielnicy jest więcej spokoju. Matka dziecka, z którym była w Poradni Zdrowia Psychicznego dla Dzieci, także podkreśliła więcej zalet mieszkania w kamienicy w centrum miasta niż w osiedlu, też w śródmieściu, gdzie wprowadziła się do starszego bloku z przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Mówiła o uciążliwości sąsiadów, o braku remontów w budynku, złym ociepleniu mieszkania, wadach dachu i piwnic. Przeniosła się z centrum miasta z powodu podnoszenia ceny czynszu przez właściciela kamienicy. Osoba ta, będąca również w radzie osiedlowej, mówiła o staraniu się o lepsze wykorzystanie przestrzeni wokół bloku, by mogły z niej korzystać zwłaszcza dzieci. Pacjentka oddziału z uzależnieniem od alkoholu wskazała z kolei na osiedle śródmiejskie, gdzie też mieszka, jako miejsce przekwaterowań dla osób uboższych oraz z różnymi problemami czy zaburzeniami psychicznymi. Tę dodatkową wiedzę posiadała w związku z pracą w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej.

W sytuacji pewnych niedostatków trudno mówić o atrakcyjności miejsca dla mieszkańca. Przykładem może być osiedle Przyjaźń w Tarnowskich Górach, którego mieszkańcy powszechnie uważali, że lokalizacja i standard (większe powierzchnie mieszkaniowe) są niewystarczające ze względu na wysokie koszty utrzymania. Bardziej pożądane jest mieszkanie w osiedlu Osada Jana. W osiedlu tym jednak badania ilościowe potwierdziły pewną przewagę negatywnych wskaźników zdrowotnych. Osoby kierujące się doraźnymi potrzebami mniej zwracają na to uwagę. Ktoś, kto długo oczekuje na samodzielne mieszkanie, jest zadowolony z jakiegokolwiek miejsca w mieście, gdzie je otrzyma czy na-

darzy się możliwość jego kupna. Można więc zastanowić się, czy mieszkańcy mają świadomość niekorzystnych wskaźników hospitalizacji psychiatrycznych na danym obszarze.

Wywiad może mieć charakter spontanicznej, nieformalnej rozmowy prowadzonej w jakimś miejscu. W tej jednak sytuacji badawczej trudno rozgraniczyć obserwację uczestniczącą od wywiadu. Otrzymywane odpowiedzi czy też pewne wypowiedzi w czasie swobodnej rozmowy mogą zależeć od tego, czy jest ona prowadzona bezpośrednio w obszarze zamieszkiwania, czy gdzieś dalej. W czasie jednej z wizyt domowych w mieszkaniu w bloku na osiedlu Przyjaźń rodzina młodej pacjentki, poinformowana o temacie badawczym, wyraźnie była zdziwiona pytaniami dotyczącymi atrakcyjności, a zwłaszcza nieatrakcyjności ich otoczenia. Może to mieć związek z efektem przywiązania do zamieszkiwanego miejsca. Jedna z pacjentek, pozytywnie wypowiadająca się o swym miejscu zamieszkania, wyraziła pewne zdziwienie, że w jej rejonie zamieszkania jest stosunkowo dużo hospitalizacji psychiatrycznych.

Hammersley i Atkinson uważają, że izolacja środowiska wywiadu nie powinna przybierać form krańcowych, w znaczeniu zminimalizowania wpływu obserwacji uczestniczącej<sup>29</sup>. W obu jednak metodach badawczych należy brać pod uwagę kontekst i wpływ obserwatora. Osoba prowadząca wywiad, jak i obserwator uczestniczący muszą osiągnąć porozumienie z badanymi ludźmi. Mniej wysiłku natomiast potrzeba, by przeprowadzić wywiad z osobami, które poznało się w trakcie obserwacji uczestniczącej. Wydaje się, że ważne będą tzw. dodatkowe informacje niż jedynie odpowiedzi na pytania typu: Jak się Panu(i) tutaj mieszka i jak mieszkanie to wpływa na stan psychiczny Pana(i) i innych osób tu mieszkających? Obserwacja ta będzie dość szczegółowo opierać się na rodzaju zabudowy przestrzeni i jej stanu.

Badaniami ilościowymi i jakościowymi posłużyli się Lyndowie w analizowaniu średniej wielkości miasta<sup>30</sup>. Wychodząc z nurtu psychiatrii, a zwłaszcza psychiatrii społecznej, nie można pominąć jej wpływu na rozwój socjologii zaburzeń psychicznych. H.S. Sullivan zwrócił uwagę na pełniejsze i prawdziwsze poznanie chorego w jego naturalnym środowisku<sup>31</sup>. Cameron mówi o rolach odgrywanych przez chorych psychicznie, analogicznie do ról osób normalnych<sup>32</sup>. Roger Bastide w *Socjologii zaburzeń psychicznych* wyodrębnia, z metodologicznego punktu widzenia, różnice między trzema dziedzinami wiedzy: psychiatria społeczna opierałaby się na badaniach przypadków, socjologia chorób psychicznych na statystyce, a etnopsy-

<sup>29</sup> M. Hammersley, P. Atkinson: *Metody badań terenowych...*, s. 147.

<sup>30</sup> R.S. Lynd, H. Merrell Lynd: *Middletown. A Study in Modern American Culture*. San Diego—New York—London 1957.

<sup>31</sup> H.S. Sullivan: *Psychiatry: Introduction to the Study of Interpersonal Relations*. "Psychiatry" 1938, vol. 1, za: R. Bastide: *Socjologia zaburzeń psychicznych*. Warszawa 1972.

<sup>32</sup> N. Cameron: *The psychology of Behavior Disorders: a Biosocial Interpretation*. Boston 1947, za: R. Bastide: *Socjologia zaburzeń psychicznych...*



chiatria na metodzie porównawczej (*cross-cultural method*)<sup>33</sup>. Bauman pisze o zagrożeniach w centrach miast, gdzie stykają się ze sobą przyjaciele, wrogowie i obcy. Powstaje architektura strachu i odstraszenia w postaci pilnie strzeżonych obszarów czy wyniosłych budowli, do których wejście łatwiej znajdują jedynie osoby tam pracujące. Obszary te przenoszą się już na obrzeża miast<sup>34</sup>. Ten fragment rzeczywistości może być oceniany za pomocą analizy fotograficznej<sup>35</sup>. Zwrócono uwagę, że na zachowania mieszkańców osiedla wpływa kształt przestrzeni<sup>36</sup>.

## Podsumowanie

Badania ilościowe dotyczące rozmieszczenia w danym mieście, na podstawie miejsca zamieszkania, osób hospitalizowanych psychiatrycznie dają nam wstępnie mapę występowania tych zjawisk i problemów z nimi związanych. Obszary te są znajome badaczowi, np. w związku z jego miejscem zamieszkania czy miejscem pracy. Następnie badacz powinien odtworzyć i uzupełnić swą wiedzę na temat charakterystyki tych miejsc, w tym także niekorzystnych właściwości tych obszarów. Można próbować czerpać informacje z wywiadów z mieszkańcami, w tym z osobami hospitalizowanymi psychiatrycznie, z miejscowej prasy, z wywiadów z ekspertami. Ważne są też zmiany w migracji ludności, analiza architektury, stanu budynków i zabudowy, ocena więzi wśród mieszkańców, zmiany dotyczące własności. Te informacje należy „nałożyć” na wcześniej otrzymaną mapę. Autor doniesienia przypuszcza, że prosta odpowiedź na temat wpływu miejsca zamieszkania na występowanie chorób psychicznych nie jest łatwa. Niemniej wiedza o warunkach życia osób leczonych psychiatrycznie wiele wyjaśnia, dostarcza bowiem informacji o czynnikach oddziałujących na stan zdrowotny mieszkańców miasta.

<sup>33</sup> R. Bastide: *Socjologia zaburzeń psychicznych...*, s. 73.

<sup>34</sup> Z. Bauman: *Płynne życie*. Kraków 2007, s. 117.

<sup>35</sup> P. Sztompka: *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*. Warszawa 2005.

<sup>36</sup> J. Białas, J. Grzelak: *Ekologiczne aspekty życia w osiedlu wielkomiejskim*. „Studia Socjologiczne” 1980, nr 2, s. 197–212.

**Qualitative studies  
in the evaluation of the occurrence  
of mental illnesses in the space of the city**

Summary

The issue of the occurrence of mental illnesses was the subject of the studies published in both medical and sociological journals. The first pioneering works in this subject were written by R.E.L. Faris and H.W. Dunham from the Chicago school in 1944. Their work was based on quantitative studies. Qualitative studies, on the other hand, were hidden in the description and characteristic of the areas examined, and not enumerated in the methodology. The author of the article, conducting the research on the arrangement of people psychiatrically hospitalized in the area of Tarnowskie Góry, started from quantitative studies. Initially, though, he assumed that in these studies he can base on the administrative division of the city because the majority of the problems examined appeared in the estates with dominant flat estates whereas in the mixed-structure districts dominated the problems in less attractive places. Knowing in which districts and areas the very problems dominate, one can make further considerations on the existence of possible relations. One's own observations and deliberations on these places constitute the qualitative data stored in one's mind. R.E. Park wrote that a researcher must "pass" many places to make his/her opinion. Thus, it is very likely that these initial observations, sometimes unintended, and, later on reconstructed, may give more information than an attempt to use selected techniques of qualitative studies, especially in such an attractive subject for the majority of inhabitants as the place of living of mentally ill people. One can add that a photographic method supplementing the data would be helpful here as it would leave certain openness for interpretation and freedom in selection of situations for consolidation and further analyses. The author of the work spent many hours thinking how to take an active part (a participant observation) and obtain information on a given subject in selected urban areas but as a rule, he was convinced that the issue of the occurrence of mental disorders the areas of the city was beyond a direct perception of its inhabitants.

**Qualitative Untersuchungen  
zur Beurteilung der Frequenz von seelischen Krankheiten  
in einem Stadtraum**

Zusammenfassung

Das Auftreten von seelischen Krankheiten wurde zum Gegenstand der sowohl in medizinischen wie auch soziologischen Zeitschriften veröffentlichten Untersuchungen. Erste Pionieruntersuchungen haben 1944 die von der Chicago Schule abstammenden R.E L. Faris und H.W. Dunham durchgeführt. Sie stützten sich auf quantitative Untersuchungen; qualitative Untersuchungen dagegen waren bei Beschreibung und Charakteristik der untersuchten Gebiete vorhanden, aber in der Methodologie der Arbeit nicht berücksichtigt. Anhand der quantitativen Untersuchungen wollte der Verfasser die Verteilung der wegen psychiatrischer Krankheiten hospitalisierten Personen im Bereich der Stadt Tarnowskie Góry erforschen. Er beschloss sich auf die Verwaltungsstruktur des Landes zu stützen, denn die seelischen Krankheiten traten vor allem in den Stadtvierteln auf, in denen Wohnblocksiedlungen

---

überwogen; in den Stadtvierteln mit gemischter Bebauung wurden diese Krankheiten hauptsächlich auf den weniger attraktiven Gebieten festgestellt. Dann versuchte er die Ursachen des Problems zu ergründen. Man kann sagen, dass seine Beobachtungen und Erwägungen die im Geist gespeicherten qualitativen Daten sind. R.E. Park schrieb, dass ein Forscher mehrere Orte abwandern muss, bevor er sich eine Meinung davon bildet. Es ist also wahrscheinlich, dass die manchmal unbeabsichtigten und dann wiederhergestellten Vorbeobachtungen eine bessere Informationsquelle sind als manche Methoden der qualitativen Untersuchungen, besonders wenn es um solch ein abstraktes Thema geht, wie der Wohnort von Geisteskranken. Die fotografische Methode würde dabei beim Nachtrag der gesammelten Informationen behilflich, denn sie ermöglicht dem Forscher, eine bestimmte Situation zur Analyse zu wählen und sie offen zu interpretieren. Der Verfasser überlegte sehr lange darüber, wie er nötige Informationen auf ausgewählten Stadtgebieten einholen sollte, doch er musste häufig zur Überzeugung kommen, dass seelische Krankheiten im Stadtraum von den Einwohnern übersehen werden.